

Nie ma wątpliwości co do tego, że Cinema SB 300 jest jednym z najnowszych urządzeń JBL-a. W tym roku firma zaprezentowała niezwykle odważne kształty maskownic w swoich kolumnach – najpierw w serii Studio 100, a później z tych samych oryginalnych wzorów skorzystano przy projektowaniu SB 300.



Pilot jest skromny, ale bardzo przejrzysty. Zresztą sam soundbar nie daje możliwości zbyt wielu ustawień.



JBL CINEMA SB 300

Oczekiwania, zwłaszcza brzmieniowe, w stosunku do JBL-a będą niemałe, przecież to firma o ogromnym doświadczeniu, zakorzeniona w technice głośnikowej jeszcze głębiej niż B&W, jeśli liczyć to stażem. Zwróćmy jednak uwagę na cenę i nie wieszajmy poprzeczki zbyt wysoko. Wtedy będziemy mieli już tylko powody do satysfakcji. Najpierw porządny subwoofer – z ogromnego opakowania wyjmujemy „poważną” skrzynię. Że nie chcemy dużego subwoofera? Aha, nie chcemy dobrego basu – trudno, skierujemy swoje kroki od razu w inną stronę. Ścięta piramida posadzona została na czterech wysokich nóżkach, tak by zapewnić optymalne warunki pracy dla promieniującego w dół głośnika o średnicy 20 cm. W jego towarzystwie promieniuje bas-refleks,



Przyciski na górnej krawędzi soundbara nie zaburzają oryginalnej linii wzorniczej.



Tylko jedno wejście cyfrowe i jedno analogowe – soundbar JBL-a nie będzie centrum dużego systemu AV, ma przede wszystkim pomóc telewizorowi.

a wzmacniacz ma moc 100 W. Do tego mamy kompletny zestaw regulacji – głośności, częstotliwości odcięcia oraz fazy. Akustycznie to normalny, pełnowartościowy subwoofer. Usunięto jednak wszystkie (zbędne tutaj) wejścia, wprowadzając transmisję bezprzewodową.

Na tle takiego subwoofera, główny bohater systemu – soundbar – wydaje się bardzo skromny, nie będzie facygował gabarytami, a jeśli już, to zwróci uwagę formą zamocowanej na stałe maskownicy. Przyjęta konfiguracja opiera się na dwóch kanałach, każdy ma do dyspozycji trzy przetworniki: dwa 5-cm

średniotonowe i 25-mm tweeter. W zależności od ustawienia (na ścianie lub na szafce), włączamy odpowiednią korekcję niskich częstotliwości.

Mamy do dyspozycji dwa wejścia – cyfrowe optyczne i klasyczną analogową parę RCA. System ma dekodery Dolby Digital oraz DTS, a do kreowania efektów przestrzennych służy algorytm Dolby Virtual Speaker.

Małe pilot (w formacie karty kredytowej) pozwala tylko na podstawowe regulacje – poziomu, wyboru źródła oraz trybu przestrzennego.

ODSŁUCH

Nazwa Cinema zobowiązuje, tym bardziej, że JBL to potentat kinowy, i to nie tylko „kinowodomowy”, ale przede wszystkim prawdziwych sal kinowych. Jak cinema, to cinema. Siła prawdziwego kina jest siłą dużej skali, dużego obrazu i dużego dźwięku. A duży dźwięk to dźwięk z dużym basem. To oczywiście pewne uproszczenie, lecz skojarzenia prawidłowe. System Cinema też idzie tym tropem.

Subwoofer możemy oczywiście sobie wyregulować, jak chcemy, a nawet go wyłączyć, tylko wtedy zakup tego systemu mijają się z celem, a system – z powołaniem, bowiem został on stworzony po to, abyśmy cieszyli się i korzystali z potęgi basu. Nie tylko, lecz skoro żaden inny system w tym teście tego nie potrafił, to trzeba to docenić szczególnie. System Cinema generuje na tyle potężne brzmienie, że można je porównywać z systemami „regularnymi” typu 5.1, kosztującymi znacznie więcej. Tutaj oszczędzamy na efektach przestrzennych, nie na sile basu. Bardzo niskie zejścia, a przy tym całkiem dobra kontrola, gwarantują jego „wielozadaniowość”. Połączenie ze średnicą nie jest tak płynne jak w systemie Harmana, w związku z czym wokale mają mniejsze nasycenie w podzakresie „niższego środka”, wciąż jednak są wyraźnie eksponowane, kiedy

trzeba (a trzeba często), pierwszoplanowe, z mocną artykulacją i odrobiną naturalistycznej szorstkości. Góra pasma, o ile nie jest lekko cofnięta, o co można ją w niektórych nagraniach podejrzewać, to na pewno nie jest wyeksponowana, została też w nieco kinowy sposób wtopiona w główną dźwiękową materię, nie wyskakuje z niej z żadnymi „kłśliwymi uwagami”, nie jest jednak rozmiękczone czy zaokrąglone, mocniejsze uderzenia blach mają swoje minimum agresji. A i tak wygra bas.

CINEMA SB 300

CENA: 2400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB
www.jbl.pl

WYKONANIE

Najnowszy wzór maskownicy JBL-a będzie zwracał uwagę, tym bardziej zauważymy piramidalny subwoofer.

FUNKCJONALNOŚĆ

Kompletny panel regulacyjny subwoofera, soundbar skromniejszy, są jednak dekodery Dolby Digital i DTS.

BRZMIENIE

Do dyspozycji niskotonowa moc, zdolna kreować poważny kinowy klimat, a wyrazisty środek dobrze posłuży wokalom.

SUBOWE ZMORY

Systemy soundbarowo-subwooferowe pod względem akustycznym można traktować w przybliżeniu tak jak popularne zestawy 2.1 („sub-sat”), czyli dwukanałowe z dodatkiem subwoofera. Niewielki „bar” umieszczony pod telewizorem ma, z przyczyn oczywistych, ograniczony potencjał niskich częstotliwości; co prawda powieszenie go na ścianie trochę bas wzmacnia, ale uzyskania dostatecznie silnego i jednocześnie niskiego basu wymaga dodania subwoofera – właśnie tak jak w systemach 2.1. Użytkownik wybiera miejsce dla subwoofera, co oznacza, że producent nie jest w stanie do końca przewidzieć, jaki powstanie układ akustyczny. W pewnym zakresie częstotliwości soundbar współpracuje z subwooferem. Fazowe zgranie w tym zakresie, obserwowane z miejsca odsłuchowego, zależy od kształtu i wielkości trójkąta, którego wierzchołki wyznacza soundbar, subwoofer i miejsce odsłuchowe. Dlatego różne ustawienie subwoofera oznacza różną sytuację fazową w miejscu odsłuchowym, toteż sami musimy zadbać o zgranie fazy. Jeżeli tego nie zrobimy, bas może być chimeryczny, a całe brzmienie niespójne, niezależnie od poziomuysterowania subwoofera. Do uzyskania przyzwoitych rezultatów wystarczy prosty przełącznik fazy – powinniśmy wybrać to ustawienie, w którym bas jest

zwyczajnie silniejszy. Jeżeli mamy płynne przestrajanie fazy, szukamy dłużej, ale wciąż tego samego efektu – najmocniejszego basu (oczywiście przy określonym ustawieniu pozostałych regulatorów). Subwoofery bez stosownych regulacji w nieco przypadkowy sposób „skleją” się z soundbarem. W takiej sytuacji



Subwoofer JBL-a wyposażono w komplet wszystkich regulacji: poziom głośności, przełącznik fazy, a nawet wybór częstotliwości odcięcia, co daje spore pole manewru... i sporo pracy

jedyną metodą jest poszukiwanie najlepszego brzmienia poprzez zmianę położenia subwoofera – o ile jakieś inne miejsca mamy do wyboru. Pomaga w tym przynajmniej bezprzewodowa komunikacja z soundbarem. Niektórzy producenci wprowadzają nawet pełną automatykę synchronizacji współpracy soundbara z subwooferem – to najszybsze i najprzyjemniejsze rozwiązanie, bo całkowicie bezobsługowe.

Mówiąc „beprzewodowy”, nie mamy, niestety, na myśli braku kabla zasilającego, ten wciąż musi być, tak jak gniazdko sieciowe w pobliżu. Rozwiązano natomiast problem włączania i wyłączania subwoofera, co pozwala oszczędzać energię, nie zmuszając użytkownika do schylania się nad schowanym z tyłu subwoofera panelem. Po włączeniu soundbar wysyła specjalny sygnał sterujący do znajdującego się w stanie czuwania subwoofera, i cały system jest gotowy bez opóźnień do pracy.

W podstawie subwooferowej piramidy zamontowano głośnik oraz wylot bas-refleksu.



R E K L A M A